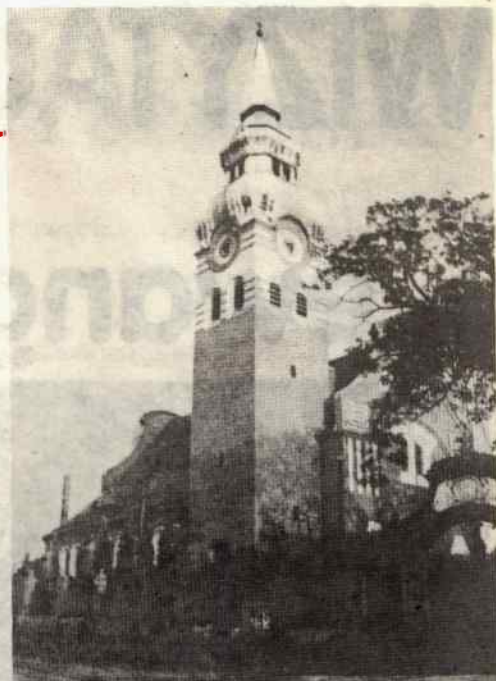
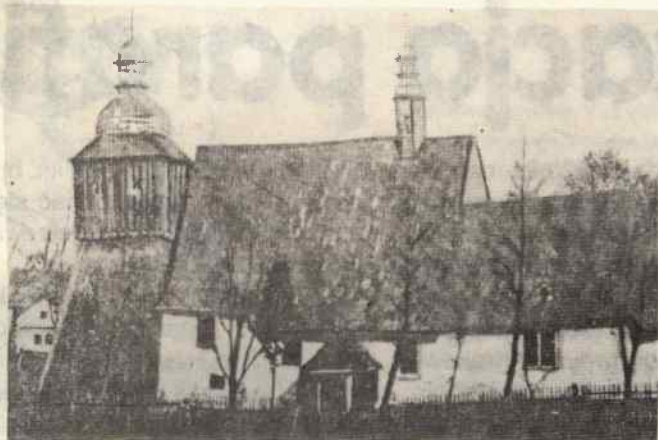


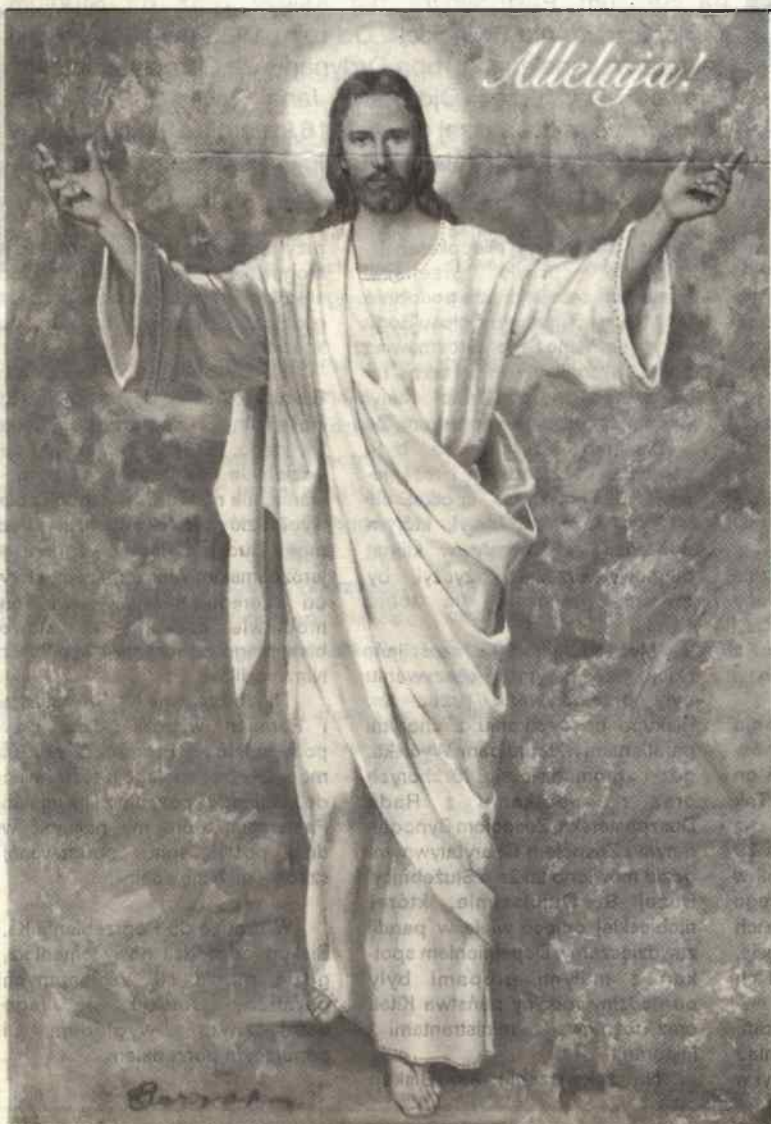
BRZESKI PARAFIANIN



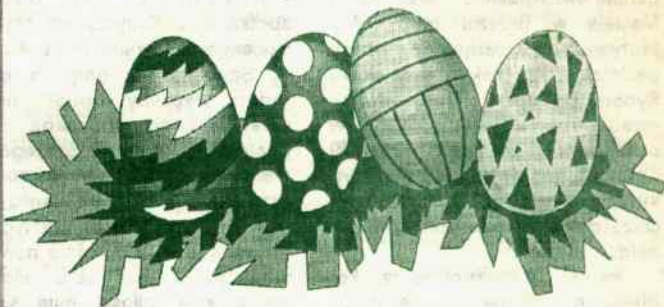
Rok I Nr 1
11 kwietnia 1993

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej św. Apostołów Mateusza
i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 1 SPONSORUJE EMA BRZEEIE



*Jezus Chrystus Zmartwychwstał.
Jezus Chrystus "powstałszy z martwych już więcej nie
umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy" /Rz 6,9/
Jezus Chrystus żyje! I my żyjemy w Chrystusie!*



Na radosny Dzień Zmartwychwstania Pańskiego
zyczymy z serca Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom
naszego pisma, aby Chrystus, Zwycięzca
śmierci i wszelkiego zła napełniał codziennie
Wasze serca nadzieją lepszej przyszłości.

Ks. Proboszcz i Zespół Redakcyjny

L.P.

WIZYTACJA PASTERSKA

- ewangelizacja parafii



Foto: Łekowski

Blask wiosennego słońca ogarniał ziemię, gdy w dniach 21 i 22 marca br. ks. bp dr Gerard Bernacki, sufragan katowicki wizytował parafię św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą. Motywem wiodącym pracy pasterskiej ks. Biskupa były słowa Synodu Biskupów Europy: «Nowa ewangelizacja... jest pomocą w odkrywaniu własnych korzeni chrześcijańskich, tworzeniem kultury głębszej, bardziej chrześcijańskiej, a zarazem również bardziej ludzkiej».

Parafianie wspólnie z ks. Biskupem odkrywali i na nowo przyjmowali korzenie swego chrześcijaństwa, gdy uczestniczyli w głównych nabożeństwach wizytacyjnych.

W czasie Mszy św. powitalnej z udzieleniem sakramentu bierzowania ks. Biskup mówił na temat: współdziałania i współodpowiedzialności starszego i młodego pokolenia za przekazywanie daru wiary. Poglębieniem tego tematu były niedzielne homilie. Odpowiedzialność za swoje zbawienie budujemy w rodzinie, mówił ks. Biskup, gdy zachowujemy tradycje chrześcijańskie, a wszystko łączy umiłowanie wspólnej modlitwy

rodzinnej. Dopelnieniem wychowania w rodzinie jest życie sakramentalne, szczególnie rodzinny udział w Mszy św. niedzielnej i Komunii św. oraz owocne spotkanie z Chrystusem przebaczącym w sakramencie pokuty.

Spotkania w grupach miały jeden wspólny temat: nowa ewangelizacja polega na pogłębianiu wiary. Szczególnie głęboko słowa Ks. Biskupa zostały przyjęte na spotkaniu z nauczycielami, którzy praktycznie rozumieją, że budowanie nowego ładu społecznego bez Dekalogu i przykazania miłości mija się z celem, a wszelki wysiłek idzie w złym kierunku.

Pogłębiona ewangelizacja wymaga, by krzyż mocno ustawić w zmieniających się czasach, bo on trwa mimo, iż zmienia się świat. Tak brzmiał temat spotkania z młodzieżą parafii, które trwało 70 minut. Młodzi parafianie ukazali w recytacji i śpiewie niepokoję swego serca i wyrażali ufność nadzieję, że ich przyszłość jest przy Chrystusie, który żyje w Kościele i napędza ich w czasie katechizacji.

Pracę pasterską w parafii rozpoczął Ks. Biskup od spotkania z 105 osobową grupą Dzieci Maryi w

W dniach 20-21 marca br. gościliśmy w naszej parafii ks. bpa. dra Gerarda Bernackiego, który przybył, by zapoznać się z życiem naszej parafii, oraz by głosić Słowo Boże - ewangelizować. Z tej racji pragniemy przybliżyć postać Ks. Biskupa.

Urodził się 3 listopada 1942 r. w Księżenicach koło Rybnika. Studia teologiczne odbył w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie i 4 czerwca 1967 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie pełnił obowiązki duszpasterskie; wikariusza w parafii Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny w Orzeszu, kapelana szpitala w Bielsku - Białej, rekolekcjonisty w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach. W latach 1976-1983 odbył studia specjalistyczne w Rzymie, które uwieńczył doktoratem z teologii życia wewnętrznego i teologii moralnej. Następnie powrócił do diecezji, gdzie zlecono mu obowiązki dydaktyczne w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, na Studium Pastoralnym dla Księżych oraz na Studium Teologicznym dla Świeckich. Od roku 1985 pełnił obowiązki sekretarza kapelana ks. bpa Ordynariusza Damiana Zimonia. Zamianowany przez Ojca św. Jana Pawła II biskupem pomocniczym dla naszej diecezji, 16 kwietnia 1988 r. przyjął w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach święcenia biskupie.

kaplicy Sióstr Maryi Niepokalanej.

Dwie sprawy przekazał wszystkim zebranym, że podobnie jak Maryja mają słuchać głosu Boga - czytając Pismo Święte i rozmawiać z Nim na modlitwie. Prosił także, by członkowie rodzin Dzieci Maryi wspólnie modlili się wieczorem. Ze wszystkich spotkań to było najbardziej rozmodlone i rozśpiewane. W klasztorze spotkał się także z Siostrami Maryi, którym powiedział, że wrosły w klimat duchowy Brzezia i życzył, by owocnie pracowały dla dobra parafii.

Myśli o kulturze chrześcijańskiej i wzajemnym jej okazywaniu były przekazywane przez Ks. Biskupa na spotkaniu z chorymi parafianami w domu pana Wyciska, gdzie zgromadziło się 46 chorych oraz na spotkaniu z Radą Duszpasterską, Zespołem Synodalnym i Zespołem Charytatywnym, gdzie mówiono także o Służebnicy Bożej S. Dulcissime, której niebieskiej opiece wiele w parafii zawdzięczamy. Dopelnieniem spotkań z małymi grupami były odwiedziny rodziny państwa Kitel, oraz rozmowa z ministrantami i lektorami.

Na zakończenie Ks. Biskup

przygarnął do serca i obdarzył błogosławieństwem małe dzieci, od 1 - 6 roku życia, które wspólnie z rodzicami licznie przybyły do kościoła.

Ks. Proboszcz witając Ks. Biskupa określił wizytację, że jest to Parafialne Zesłanie Ducha Świętego: nie tylko ze względu na udzielanie sakramentu bierzowania, ale dlatego, że trudno sobie wyobrazić nową ewangelizację bez mocy Ducha Świętego - a parafię jerozolimskim wieczernikiem, który od szeregu miesięcy trwał na modlitwie czekając na słowo biskupiego pouczenia i wspólną z Nim modlitwę.

Niech życzenie Ks. Proboszcza i Parafian wypowiedziane przy pożegnaniu Ks. Biskupa, że radość mocy Ducha Świętego będzie trwać do kolejnego spokania z Dostojnym Pasterzem, które ma nastąpić w dniu poświęcenia odbudowanej szkoły - nich się spełni.

W drodze do Pogrzebienia Ks. Biskup odwiedził nowy cmentarz, gdzie modlił się za zmarłych parafian. Cieszył się jego estetycznym wyglądem i panującym porządkiem.

W OCZEKIWANIU NA SZKOLNY DZWONEK

"Okruchy pamięci"

Cykl wspomnień - gawęd o miejscach, wydarzeniach i ciekawych sylwetkach ludzi Brzezia.



Zaiste, mało wiosennie rozpoczęła się w Brzeziu wiosna 1992 roku. Ogień, strzelające górze iskry tym razem nie rozgrzewały. Zerazający chłód sparaliżował mieszkańców, gdy nocą z 17 na 18 marca w płomieniach zniknęła szkoła.

W tym przygnębiającym wrażeniu sprawiał (ten zwykle, roześmiany) tłum młodzieży przesuwał się wokół ogarniętej pożarem szkoły. W jednej chwili wszyscy uświadomili sobie, że ten nad 200 osobowy "tłumek" stał się nagle prawie "bezdomny"; jakże solidarnie brzmiały w tym dniu słowa: nasza szkoła, kochana szkoła, szkoda, dlaczego... i co dalej...?

W tej sytuacji "zbawienna" okazała się inicjatywa księdza proboszcza o przyspieszeniu szkolnych rekolekcji. Młodzież na kilka dni opuściła "swoje miejsce". Po wielu dyskusjach zamieszczono młodzież w 4. dość odległych od miasta punktach; rozpoczęły się zajęcia - coś na kształt szkolnej nauki. Młodzi szybko asymilują się w nieidealne warunki. Stały się normalne. Z czasem, w trosce o los naszych dzieci, a także z poczucia jakiejś wewnętrznej łączności z innymi mieszkańcami z brzeską szkołą - powołał się Społeczny Komitet Odbudowy Szkoły. Przewodniczącą została była nauczycielka szkoły pani **Eugenia Błaszczok**, która podczas pożaru wykazała niezwykłą odwagę przyczyniając się do uratowania szkolnej dokumentacji.

Odbudowa szkoły trwa... Nie tak dawno w Brzeziu wprawili mnie "podłyszane" słowa brzeskiego "malucha" - pierwszoklasisty, który ponownie słowami babci "pośpiesz się bo zaraz dzwonek"... zapytał ze zdziwieniem - "jaki dzwonek?... u nas nie ma dzwonka...". Edukacja z "szkolnego dzwonka" zarówno dla pierwszoklasisty jak i dla ośmioklasisty - to okres przeznaczony do odrobienia. Okres remontu, oczekiwania na normalność nauki w Brzeziu to chyba również odpowiedni moment na kilka faktów i refleksji związanych z tą placówką.

Szkoła Podstawowa w Brzeziu jest jedną z najstarszych, a może najstarszą szkołą w Ra-

ciborzu i okolicy. Nie zachował się wprawdzie żaden wiarygodny dokument budowy szkoły, który by wskazywał konkretną datę - jednak na podstawie sondaży prowadzonych wśród najstarszych mieszkańców Brzezia, którzy pamiętali jeszcze naukę w dwuklasówce mieszczącej się w budynku dzisiejszej poczty (lata 1880), a także na podstawie starych kronik kościelnych (m.in. pozycje A. Weltzela, A. Kowola) - najbardziej wiarygodną jest data 1886 r. Data ta została przyjęta jako rok powstania szkoły w Brzeziu.

Aby uświadomić sobie co znaczy stulecie szkoły, posłużę się słowami obecnego ucznia tej szkoły: tu również uczyli się moi pra, pra dziadkowie. **Szkoła pięciu pokoleń** - brzmi to archaicznie a zarazem dumnie.

Historia szkoły w Brzeziu to właściwie dzieje pięciu pokoleń naszej miejscowości. Przygotowując monografię - 100 lat szkolnictwa w Brzeziu - zauważyć można kilka okresów specyficznego utożsamiania się prawie wszystkich mieszkańców z poczynaniami szkoły. Do takich momentów zaliczyć można: okres plebiscytu i powstań śląskich, pierwsze lata powojenne; przełom lat 70/80 - skutki zmiany administracyjnej - Brzezie staje się dzielnicą Raciborza. Cokolwiek sądzi czytelnik o tych wydarzeniach, nie zmienia faktu, iż wywarły one duży wpływ na tworzenie się swoistego klimatu wychowawczego w brzeskiej szkole.

Bogata tradycja miejscowości Brzezie w walce o zachowanie polskości tych terenów, ukazuje szkołę jako miejsce, w którym skupiał się cały polski żywioł - wymienić tu warto chociażby: historyczne spotkanie **dowódcy Czwartego Raciborskiego Pułku Powstańczego Alojzego Segeta z przedstawicielami Komisji Alianckiej**, w wyniku którego powstaje w Raciborzu Biuro Polskie; działalność powstańcza, powstańczy punkt sanitarny w pobliżu szkoły; złożona działalność plebiscytowa, w wyniku której Brzezie zostaje w granicach Polski - a potem jako następstwa: działalność zrzeszeń i towarzystw zarówno o charakterze politycznym, społecznym a także kulturalnym - wymienić tu warto chociażby: Towarzystwo Polek, Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", Zespoły śpiewacze - "Jutrzenka", zespoły teatralne.

Lata II wojny. Smutny los działaczy plebiscytowych, obozy koncentracyjne (13 nazwisk mieszkańców Brzezia na tablicy pamiątkowej miejscowego pomnika), działalność Obwodu

kozielsko - raciborskiego, którego ścisły sztab utworzyli mieszkańcy Brzezia - "Krwawnik", "Ryś", "Stach".

A potem - pierwszy powojenny kierownik brzeskiej szkoły pan **Augustyn Musioł** - działacz powstanczy, więzień obozu w Dachau, wielki miłośnik naszego folkloru, dzięki któremu już 4 maja 1945 r. 446 uczniów Brzezia rozpoczęło naukę. Oto kilka przykładów autentycznego zaangażowania ludzi, którzy utworzyli atmosferę pierwszych lat powojennych w brzeskiej szkole - nic więc dziwnego, że uroczystości patriotyczne, powstańcze, środowiskowe były organizowane przez młodzież szkolną prawie jak święta rodzinne.

Rok 1975. Szkoła wiejska, typowo środowiskowa staje się jedną ze szkół miejskich jako Szkoła Podstawowa nr 3. Budzi się jakaś wewnętrzna potrzeba wśród całej społeczności by zachować własną tożsamość środowiskową a zarazem ambicja, chęć sprostania zadaniom stawianym szkole miejskiej. Rozpoczyna się prawie symultaniczna gra - unowocześnienie szkoły poprzez przeprowadzenie remontu kapitalnego z modernizacją; gromadzenie pamiątek, dokumentów zbieranych przez młodzież (dwa lata) pozwala utworzyć harcówkę - Izbę Pamięci (mini muzeum brzeskie) i założyć Kronikę Szkoły (w tym miejscu krótka statystyka z lat 1946-1986: szkołę ukończyło 1934 absolwentów, z których co piąty zdobył wykształcenie przynajmniej średnie - z tego 93 osoby pomaturalne i wyższe. Pracowało w tym czasie w Brzeziu 72 nauczycieli - postać niejednego na stałe wpisała się na karty szkoły i z pewnością żyje we wspomnieniach swoich wychowanków). Rozpoczęło również przygotowania do nadania szkole imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego - poety, żołnierza, postaci, która skupia w sobie ideały walki z ideałami humanistycznymi, co wspaniale oddaje wieloletnią atmosferę naszej placówki.

"W nowej szacie", w atmosferze pełnego zaangażowania młodzieży i środowiska tworzącego swoisty mikroklimat połączenia starego z nowym - przeżywała szkoła w Brzeziu, rok 1986 - stulecie swego istnienia.

Data 18 marca 1992 r., niestety, również wpisana zostanie w historię naszej szkoły mając jednak na uwadze przebogatą tradycję szkoły i jej "niezniszczalne fundamenty" wypada życzyć dzieciom i nauczycielom, aby jak najrychlej dla nich - "znów zadzwonił szkolny dzwonek".

Małgorzata Rother - Burkowa

Szczególna była radość poranka Zmartwychwstania. Radość, jaką przeżywali Apostołowie i najbliżsi Chrystusowi ludzie. Dramat Wielkiego Piątku zgasił w nich, jak się wydaje, pamięć i nadzieję wyrażanej wielokrotnie przez Jezusa prawdy: »...a trzeciego dnia Syn Człowieczy zmartwychwstanie«. Byli smutni, zaleknieni, zawiedzeni, co wyraził najpełniej jeden z uczniów, idących do Emaus: «A myśmy się spodziewali...» /Łk 24,21/.

Wieść o Zmartwychwstaniu zrodziła ogromną radość, że Jezus to, co

zobaczył Chrystusa i mógł dotknąć Jego ran /J 20,28/. «To jest Pan» - wypowiedział z wielką czcią św. Piotr, rozpoznając ukazującego się nad Morzem Galilejskim Chrystusa /J 21,7/. »Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi» - wyznawało Jedenasto /Łk 24,34/.

Tegoroczne święta Wielkanocne są szczególne w naszej parafii. Obchodzimy je w atmosferze wizytacji biskupiej i udzielonego sakramentu bierzmowania. Czas wizytacji, którą przeprowadził ks.bp dr Gerard Bernacki odnowił w nas świadomość,

Świadek to człowiek, który brał udział w jakimś wydarzeniu, i to, czego był uczestnikiem śmiało wyznaje. Człowiek wierzący, zakochany w Chrystusie głosi słowem i swoim zachowaniem o tym wszystkim, w co wierzy. W każdym razie nie wstydy się wyznawać Chrystusa. O takich wstydzących się Chrystusa powie nasz Pan twarde słowa: »Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydy, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów» /Łk 9,26/.

Wyznajemy Chrystusa, gdy głosimy Jego imię. Zanika

drugiego człowieka. Milczenie takie jest jednak wstydem się Chrystusa i odmówieniem dawania Mu świadectwa. Jakże słuszne są w tym przypadku słowa Ojca Świętego, wypowiedziane do dziennikarzy 5 lutego 1981r.: »Nie bądźcie niemi - wówczas, kiedy zagrożone są honor i godność ludzka, zagrożone są przez wyzysk ekonomiczny, gwałt, rozluźnienie obyczajów«. Nie bądźmy niemi! Bierzmowanie, to dar języków, dany nam przez Ducha Świętego, nie pozwala nam na duchową niemotę.

W Wielką Sobotę

Być świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego

zapowiedział, wypełnił. Że nie zawiódł pokładanej w Nim nadziei. Że wszystko, co głosił ludziom, nabrało pełniejszego znaczenia i sensu. Zyskało całkowitą wiarygodność.

Zmartwychwstanie Pańskie jest centralnym, najważniejszym momentem dziejów zbawienia. Jest ono fundamentalną prawdą naszej wiary. Św. Paweł podkreśla: »Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara» /1 Kor 15,14/.

Świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością całego roku liturgicznego. Człowiek wierzący poważnie traktujący sprawy swojej wiary i życia z wiary dąży do spotkania ze Zmartwychwstałym i pragnie być jego świadkiem. Chce być podobnym do uczniów Chrystusa. «Pan mój i Bóg mój» - wyznał św. Tomasz Apostoł, gdy swoimi oczami

że należymy do grona świadków Chrystusa Zmartwychwstałego. Być świadkiem Chrystusa staje się dla każdego z nas szczególnym powołaniem. Ostatnie słowa Chrystusa na ziemi mówią o tym obowiązku. «Wy jesteście świadkami tego», że Mesjasz trzeciego dnia zmartwychwstał - powiedział Chrystus do swoich uczniów tuż przed Wniebowstąpieniem./por. Łk 24,45-49/.

Dla dawania świadectwa o Chrystusie my, chrześcijanie, otrzymujemy specjalny sakrament - bierzmowanie. Przez włożenie rąk biskupów, następców Apostołów, otrzymujemy dar Ducha Świętego w tym celu, abyśmy wiarę odważnie wyznawali, bronili jej i według niej żyli. To zadanie jest niezwykle ważne. Sam Chrystus nazywa się Świadkiem Ojca swojego i podkreśla, że przyszedł po to na świat, aby dać świadectwo prawdzie /por. J 18,27/.

zwyczaj pozdrawiania się zdaniem: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus» z odpowiedzią: »Na wieki wieków. Amen«. Nawet krótkie: »Szczęść Boże«, ofiarowane przy spotkaniu czy pracy, słyszy się rzadziej. Rzadziej widzi się ludzi czyniących znak krzyża na początku podróży w pociągach czy autobusach, a także z okazji przechożenia obok kościoła.

Wyznajemy Chrystusa, gdy żyjemy według przykazań. Gdyby Chrystus przychodził do nas z rogiem obfitości i obiecywał nam tu, na ziemi, szczęście, wielu może by Go przyjęło. Tymczasem On przychodzi do nas z nauką krzyża: »nie zabijaj«, »nie cudzołóż«, bądź czysty w myślach, słowach i czynach, »nie kradnij«, »nie kłam«, niech mowa wasza będzie »tak-tak«, »nie-nie« /Mt 5,37/. Te wszystkie nakazy i zakazy przyjmujemy z trudnością, a czasem milczymy na grzech

zgromadzimy się w naszym kościele parafialnym, by uczestniczyć w liturgii czuwania. Z płonącymi świecami wobec zapalonego paschału, znaku Chrystusa Zmartwychwstałego - uświadomimy sobie wielkość naszego powołania chrześcijańskiego, przyjmując na nowo zobowiązania płynące z chrztu świętego. Odnowimy także w tym roku szczególnie sakrament bierzmowania. Jako świadkowie Chrystusa stanemy na nowo przy Nim w poczuciu całej odpowiedzialności za zobowiązania stąd wynikające. Odnowimy świadomość, że jako bierzmowani nosimy w sobie niezatarte znamię wyznawców Chrystusa. Będziemy radośni i szczęśliwi z tego powodu.

Wesoły nam dzień dziś nastał, Którego z nas każdy żądał: Tego dnia Chrystus Zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja!

Najstarsza mieszkanka Brzezia



Zarówno szacunek do wieku pani Waleski Bugdol, jak i miejsce Jej zamieszkania - owiana legendą Jagielnia - stanowiły specyficzny nastrój rozmowy.

Pani Waleska Bugdol z domu Mikieta ma 94 lata - urodziła się w Brzeziu pod koniec ubiegłego stulecia - w roku 1899. Ma dwóch synów, 6 wnuków i 6 prawnuków.

Mieszka z synem Norbertem i synową Martą. Już od trzydziestu lat jest wdową.

Jest jedną z niewielu mieszkanków Brzezia, którzy uczęszczali do naszego kościoła. Jak wspomina pani Waleska najbardziej interesowała ją wtedy dzwonnica, jej marzeniem wówczas był pociągnąć za sznur i usłyszeć

dźwięk dzwonu... Pamięta jeszcze owieczki na Jagielni. Ukończyła 8 klas. Po lekcjach często zawożono ich «do roboty na pańskie pola».

Ale mimo wszystko, tamte lata wspomina pani Waleska najmilej - mówiąc: bardzo «ucieszenie» było wtedy w Brzeziu, dużo zieleni, wszędzie ławeczki - a prawie całymi dniami, wieczorami, a często i nocami jeździli, spacerowali po Brzeziu bogaci państwo - mieszczanie z Raciborza. Szli promenadą na Widok, Jagielnię, a zatrzymywali się w naszych restauracjach /to były restauracje!/- u Barskiego Kulika, Siedlaczka, Proskego - wszędzie było pełno radości i śpiewu... Jako mała dziewczynka zbierała drobne kwiatuszki, robiła bukieciki i sprzedawała je za... 5 fenigów - a ile było radości, że sama «umiała coś zarobić». Bywała wszędzie, gdzie coś się działo ciekawego.

Od 14-roku życia rozpoczęła pracę zawodową - najpierw u Rejnasa na Ostrogu w popularnej «Cygarowni», następnie u Chudorka w Raciborzu - jako «pakowaczka». zawsze, jak twierdzi, zarabiała dobrze - bo się w pracy bardzo «starala».

Wspomina momenty, jak powoziła końmi przewożąc towar na «rolwadze»; mówiąc o koniach czuje się ogromnie ożywienie - «to były fajne konie... co to były za fajne konie... - jak mnie widzieli to sami otwierali bramę, myśleli, że to jakiś zawodowy woźnica - joch się tam niczego nie bola...».

Wspominając obydwie wojny światowe pani Bugdolowa powiedziała: ciężko było ale głodu

my nie zaznali, wszystko to na Śląsku jest pomieszane, ale ludzie w Brzeziu zawsze sobie pomagali - i tu spomina kolejną z wdzięcznością pana Walacha i pana Stanisława Kasprzyka.

Pani Waleska prócz swoich rodzinnych i zawodowych zajęć dużo czytała, korespondowała z Siostrami Misjonarkami, wspomina jak szyły płócienne koszulki dla Murzynków razem z Trudlą /pani Fiołkowa - położna/, z Anną Porębiną i innymi. Dzisiaj, jak mówi, czyta już mało - coś ze wzrokiem gorzej.

Na pytanie o «receptę na długowieczność» pani Waleska mówi: jeść trzeba często ale nie za dużo, wszystko musi być świeże, nie jeść za tłusto - ale masło musi być, ważne są czereśnie, te czerwone na krew, no i oczywiście... cytryny. Do dziś większość posiłków przyrządza sama wg «własnej receptury».

«No być może, że służą mi też te górki»... Tu dodać warto, że rzeczywiście trudno zliczyć przebyte kilometry przez panią Waleskę - chociażby Jej prawie codzienną drogę do Kościoła...

Tej zimy /od listopada/, zdrowie nie pozwala Jej bywać w Kościele /ale na spotkaniu z ks.biskupem oczywiście była/.

<> Pani Waleska Bugdol czeka na wiosnę, na nowy przypływ sił, czego Jej bardzo serdecznie wszyscy życzymy.

«Pani Walesko na Wasze setne urodziny zjawimy się tu na Jagielni całą parafialną gromadą.»

Kalejdoskop Młodych

Losy i poczynania młodzieży zawsze znajdują się w centrum zainteresowania; stąd też z radością i satysfakcją odnotować należy fakty przedstawione z prasie regionalnej, które świadczą o aktywności i zaangażowaniu młodych z Brzezia w różnych dziedzinach życia.

W artykule o Faustynie Zatoki zatytułowanym «Nocne wędrowanie czyli wędrowki po ścieżkach dusz» /Impuls 20/92/- czytamy: «Každy z nas jest pielgrzymem, który wędruje swym życiem do celu ostatecznego. Są jednak wyjątkowi pielgrzymi, którym zwykłe wędrowanie nie wystarczy. Oni wciąż szukają nowego, ciągle jest im za mało i stale są w drodze...!...! Mało im, że muszą chodzić do szkoły, do kościoła, na zakupy. W czasie wakacji idą na pielgrzymkę by przez kilka dni w upale, trudach ale i w śpiewie i radości być z innymi w drodze, bo... sami wiedzą, iż zmierzają do Niego». I dalej wspominając przeżycia z nocnej pielgrzymki na Górę św. Anny - Ojciec Zatoka pisze /.../ «nasza grupa jest mocno zasilana od zewnątrz przez Pogwizdów /to taka «metropolia» w Brzeziu.../.

Przeróżne są ścieżki ludzkiego wędrowania, pielgrzymowania i na wielu z nich «spotykamy się» z brzeską młodzieżą. Nowiny Raciborskie w kilku numerach pisząc o okresie kołędowania, a także o innych imprezach wymieniają obok raciborskich chórów grającą na flecie - Teresę Botorek.

23 stycznia br. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu odbyły się II regionalne spotkania wspólnot śpiewających - «całość koncertu prowadził i opatrzył fachowym komentarzem Paweł Staniek».

Cieszą również osiągnięcia naszej młodzieży w dziedzinie «pióra» oto co odnotowano w tym roku: «Prasa w II LO /.../ historia rozpoczęła się w 1991r. w ówczesnej klasie III c, w której znalazło się kilka zapalonych dziewczyn redagujących gazetkę szkolną o dziwnym nieco tytule «Odłot na Sabat» /.../ - i tu jako pierwsza z owych «zapalonych» wymieniona zostaje - Elżbieta Kuca. W innym znów miejscu czytamy: «Chyba dobrze się dzieje, jeśli młodzi potrafią bawić się przy Mickiewiczu»

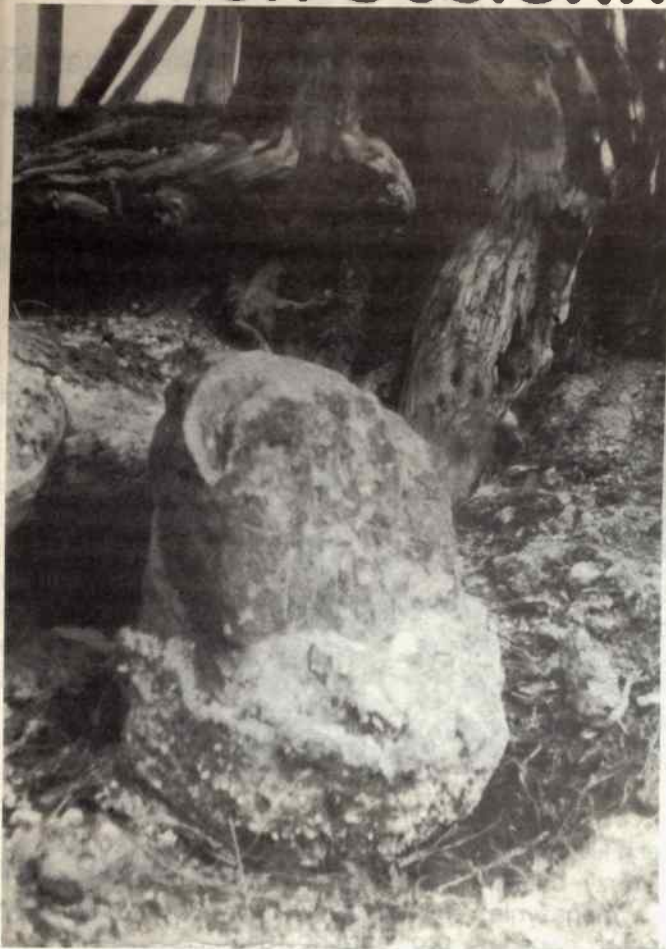
/.../ - i dalej «/.../ konkurs na pracę historyczną o Mickiewiczu i jego epoce wygrała - Bożena Herman».

Okazją do pokazania się naszej młodzieży w Brzeziu było spotkanie z ks.biskupem, w dniu 20 marca, podczas parafialnej wizytacji kanonicznej. Znana nam grupa liturgiczno - muzyczna, która «wyrosła» z parafialnej scholi dziecięcej zaprezentowała program o tematyce wielkopostnej.

Program ten obejmował tematykę wielkopostną w aspekcie Adoracji Krzyża w odniesieniu do codziennego życia młodego Człowieka. W tym uroczystym programie udział wzięli: Beata Błaszczok, Katarzyna Błaszczok, Małgorzata Błaszczok, Patrycja Błaszczok, Teresa Batorek /flet/, Danuta Cymerman /gitara/, Ewa Cymerman, Ewa Cuber, Marek Fiołka, Tomasz Fiołka, Marek Orc, Piotr Orc, Adam Polak, Waldemar Świerczek /organy elektroniczne/.

Wymienione poczynania tylko w części oddają «bogactwo młodości», pozostaje cała gama wzmagań sportowych, turystycznych, osiągnięć technicznych, zbieractwa - przeróżnego, pozornie «zwarowanego hobby» - o czym chętnie posłuchaliby inni. Zapraszamy.

Kamień Sosienki



Chyba każdy parafianin wie gdzie są Lipki i Sosienka, ale nie każdy zadał sobie trud by poznać te miejsca osobiście - czy to w młodości czy też w życiu dorosłym. Na ogół poruszamy się w swoich rejonach z racji miejsca zamieszkania. Przy różnych okazjach powtarza się na ogół znane fakty z życia miejscowości lub jej przeszłości. Mało jednak jesteśmy krytyczni, aby sprawdzić osobiście, jak daleka jest prawda od tego, co się mówi na dany temat.

Należy przypomnieć stare porzekadło «Cudze chwalicie, swego nie znacie» - bo jak wytłumaczyć, że tylu ludzi w Brzeziu powtarza fakt, że już starzy ludzie powiadali, że Sosienka stała już tak, jak stoi, od niepamiętnych czasów, a nikt nie zwrócił uwagi na kamień, który znajdował się u podnóża sosny, chyba też wystający z ziemi od niepamiętnych czasów, podobnie jak Sosienka.

Bezpośredni sąsiedzi Sosienki nie potrafią powiedzieć, kto «szukał skarbów pod uschniętą sosną, bo wykopano zagłębienie pod korzeniami, wykopując przy okazji znacznych rozmiarów kamień. O «wykopie» i kamieniu, na którym rzekomo jest jakiś napis dowiedzieliśmy się przypadkowo-będąc u pani Pauliny Gawliczek zd. Matuszek, a ściślej od jej wnuczki z mężem.

Następnego dnia tj. 24.03.93r. udałem się osobiście, z aparatem fotograficznym, aby sprawdzić co jest naprawdę z Sosienką.

Zaraz po wyjściu z ogrodzeń ogrodów, w bezpośrednim sąsiedztwie sosny, robiłem zdjęcia z różnych stron i mimo woli odwlekałem wejście na szczyt, wyczuwając emocje jakie miały mnie spotkać za chwilę. Najpierw ta olbrzymia wieża - pomnik totalitaryzmu w Brzeziu /podobno miała

stanować punkt odniesienia dla artylerii/, następnie zasuszona korona Sosienki z gołym pniem pozbawionym kory, z bruzdami na obwodzie, coś w rodzaju bruzdy na twarzy starego człowieka. Na tle znanych sylwet drzewa i wieży wzruszający do łez - mały zielony krzaczek - to mała, niedawno posadzon sosienka... ileż serca chciałoby się dać, aby przyjęła się i rosła.

Jest i kamień. Ktoś wcześniej próbował go usadowić w właściwym miejscu poprzez betonowy fundament. Kamień ze śladami fundamentu betonowego jest piaskowcem, o dość mocno uszkodzonej górnej części, natomiast względni wyraźny jest ślad napisu, przedstawiający z dużą dozą prawdopodobieństwa datę 1208. Nad datą znajduje się znak lub inicjały - herb trudny do zrekonstruowania, z uwagi na znaczne ubytki kamienia. Bez wątpienia, ów kamień z Brzezia z datą 1208, w chwili obecnej, byłby najstarszym datowanym, materialnym dowodem istnienia Brzezia, zaś owa data znajdzie bez wątpienia swoje zdarzenie historyczne.

Świadomy niezwykłości rzeczy, nieco uspokojony, dopiero po jakimś czasie spojrzałem ze wzgórza na horyzont. Mocne wrażenie robi na człowieku to miejsce, pobudza wyobraźnię, chciałoby się rzec - «Mówią Wieki».

Z ostatniej chwili - Zupełnie przypadkowo «odnalazł się Ten ktoś», który posadził małą sosnę. Okazało się, że to 83-letni p. Jakub Mandrysz, który w styczniu tego roku, bez niczyjej inspiracji, sam poszukał w lesie drzewko i posadził obok starej Sosienki. Piękny to przykład dla nas wszystkich, jak należy traktować tradycję i pamiątki z minionego okresu w Brzeziu.

- O kamieniu przy Sosience w Brzeziu powiadomiono Dyr. Muzeum w Raciborzu p. Porwoła, który okazał duże zainteresowanie tą sprawą i obiecał czynną pomoc dokładnego rozpoznania kamienia.



Zespólone z krajobrazem Brzezia

MIEJSCOWE ZAKŁADY PRACY

Raciborskie Zakłady Garbarskie «Dębicz» w Brzeziu

- zatrudniają 96 pracowników.
Dyrektor Zespołu - Roman
Gołdziński. Główny księgowy -
Grażyna Pachel Przew. Rady
Pracowniczej - Józef Paliński.

«Ze starej kroniki» 1

«Już w połowie XIX wieku zaczyna się w Brzeziu rozwijać przemysł. Na północny zachód od wsi powstaje osada robotnicza Lukasyna (Dębicz). W latach 30-tych ubiegłego stulecia znajdował się tam młyn parowy należący do kupca raciborskiego Domsa. Spłonął on w roku 1842, później został odbudowany bardzo nowocześnie. Obok młyna znajdowała się olejarnia parowa należąca do tego samego właściciela. W roku 1919 młyn spłonął ponownie



Zakłady Garbarskie

grzebiąc w swoich gruzach kilkunastu mieszkańców Brzezia, którzy chcieli ratować zboże złożone w magazynie młyna. W roku 1921 na miejscu dawnego

młyna kupiec z Krakowa Teofil Żurek założył garbarnię (w obiegowym użyciu mieszkańców tzw. «Skórkownia»), którą prowadził do 1945r.....»

" Nie jest więc prawdą, że droga wiary i nadzieja królestwa niebieskiego odwołuje człowieka od pracy. Wręcz przeciwnie: ona właśnie przybliża człowiekowi pełne światło ludzkiej pracy, odsłania do końca jej sens. Ona właśnie: ewangelia pracy - oddaje tę pracę do końca człowiekowi. Jedynie ona pozwala człowiekowi w pełni realizować się w swoim człowieczeństwie, podczas gdy swoimi rękami przemienia przyrodę"

Jan Paweł II

Zapisy do przedszkola

Od 1 kwietnia 1993r. do 30-go trwają w Przedszkolu - Brzeziu zapisy dzieci w wieku od 3 lat - do 6-ciu lat na nowy rok szkolny 1993/94. Prosi się rodziców o zapisywanie dzieci.

**W dniu 15.04.1993r (czwartek)
odbędzie się Pielgrzymka Dzięczynna
na Jasną Górę - dla młodzieży,
która w marcu br.
przyjęła Sakrament Bierzmowania.
WYJAZD O GODZ. 6.30.
ZBIÓRKA PRZY KOŚCIELE**

Zespolone z krajobrazem Brzezia

Zakłady Elektrochemiczne «EMA» Brzezie

- zatrudniają 140 pracowników.
Dyrektor Zakładu - Czesław Jaksik, Dyrektor Ekonomiczny - Józef Łobos.

«ze starej kroniki...» 2

«...Drugi zakład przemysłowy Brzezia założony został w 1874r. przez przemysłowca Teodora Pyrkoscha. Była to fabryka chemiczna «Ceres» produkująca nawozy sztuczne, mąkę kostną, tłuszcz kostny, klej do skór oraz inne kleje (stąd w potocznym użyciu funkcjonowała nazwa «Kościarnia»). Na przestrzeni ostatnich lat zmienił się profil produkcji zakładu, utrwaliła się nazwa «Ema» Brzezie.

W roku 1975 w krajobraz Brzezia «włączony został» trzeci zakład przemysłowy

«Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich w Katowicach»

znany w środowisku głównie pod nazwą «Żwirownia». Prawie całość produkcji wydobycia tego zakładu używana jest na potrzeby województwa katowickiego. Od 1991 r. nazwa zakładu brzmi: Saksońsko - Śląska Unia Betonowa sp. z o.o. Joint Venture - Katowice, Zakład Eksploatacji Kruszyw w Brzeziu.

zatrudniają około 50 pracowników. Kierownik Zakładu - Józef Kiszczak

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych powstało w Brzeziu kilka nowych zakładów pracy, warsztatów, spółek ... Z dużym zainteresowaniem śledzą mieszkańcy przemiany zachodzące w gospodarce ogólnokrajowej - tym bardziej interesuje ich los miejscowych miejsc pracy.



Zakłady Elektrochemiczne "Ema" Brzezie



"Żwirownia"

O sukcesach, a także problemach codziennego życia naszych zakładów pracy w odniesieniu do przemian gospodarczych, grożącego bezrobocia,

perspektyw rozwojowych pragniemy informować naszych czytelników. /-/ 1-2 Józef Kubala - «Kronika wsi Brzezie» 1966r.

Wydawca - Rzymsko - Katolicka Parafia Św. Apostołów Mateusza i Macieja 47-406 Racibórz - Brzezie n. Odrą ul. Porucznika S.Myśliwca 18.

Redagują: ks. Józef Cop, Małgorzata Rother - Burek tel. 6884. Przygotowanie do druku i szata graficzna Florian Burek. Skład: PPUH "OMAN" Racibórz tel. 3673, 2783, Druk: Baterex: ul. Ogrodowa 5 tel. 2432

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

Zostali napełnieni Duchem Świętym

Ks. Biskup udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży Kl. VII i VIII. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej otrzymali:

1. Dudek Joanna
2. Durczok Marzena
3. Fiołka Joanna
4. Franczek Bożena
5. Grzybek Bożena
6. Kapuścik Bożena
7. Kapuścik Laura
8. Kolek Helena
9. Kubica Sylwia
10. Kwaśny Aleksandra
11. Malinowska Katarzyna
12. Nowak Helena
13. Opolony Helena

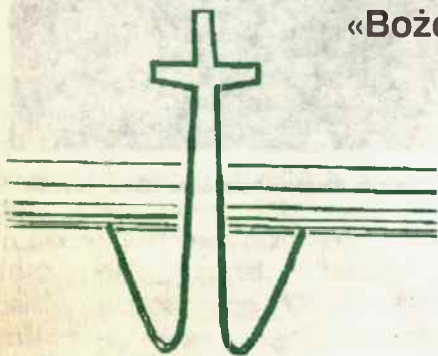
14. Pacharzyna Justyna
15. Polak Agata
16. Popela Irena
17. Przedzding Anna
18. Sekuła Joanna
19. Siedlok Joanna
20. Staś Katarzyna
21. Stawinoga Barbara
22. Szeffler Aldona
23. Wrażdło Joanna
24. Zając Bożena
25. Zwołana Justyna

1. Błaszczok Edward
2. Chęciński Rafał
3. Cymerman Wojciech
4. Dreja Marek
5. Franczek Michał
6. Herman Jarosław
7. Jambor Tomasz
8. Jędrzejczyk Marek
9. Klimala Leszek
10. Koczwaro Leszek
11. Komarek Arkadiusz
12. Komarek Artur
13. Malinowski Łukasz

14. Mazurek Adam
15. Naugebauer Eugeniusz
16. Niedbała Marcin
17. Niedbała Tomasz
18. Niestrój Andrzej
19. Niestrój Ireneusz
20. Sękowski Stanisław
21. Śladek Piotr
22. Staniek Adrian
23. Świerczek Mirosław
24. Taszka Remigiusz
25. Wysłuch Marcin
26. Zdrzałek Piotr
27. Zebrała Adrian



**Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony.
«Boże, Tyś dla mnie skałą i twierdzą - Ps 31,4.**



Sakrament chrztu świętego otrzymali:

1. Dawid Kasprzyk
2. Dorota Wiśniewska
3. Jakub Gamrot
4. Natalia Fiołka

5. Żaneta Konsek
6. Mateusz Kampka
7. Michał Orc
8. Rafał Starok

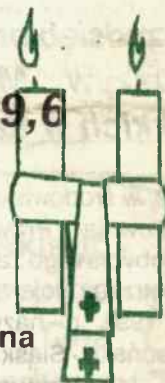
Co Bóg złączył, nich człowiek nie rozdziela Mt 19,6

Gdzie miłość wzajemna i dobroć

W związek małżeński wstąpili:

1. Goczowski Wiesław - Śladek Danuta

2. Wałach Andrzej - Jendrzejczyk Justyna



Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. J. 11,25

Niech Aniołowie zawiodą Cię do raju.

Do Domu Ojca odeszli:

1. 23.I.1993r. Leksza Łukasz I.57 Pogrzebieńska
2. 20.II.1993r. Pytlik Aniela I.40 Pogwizdowska
3. 21.II.1993r. Rajman Maria I.84 Pogrzebieńska
4. 23.II.1993r. Błaszczok Anna I.87 Dębiczna
5. 26.II.1993r. Starok Elżbieta I.83 Brzeska
6. 3.III.1993r. Mańkowska Bernadetta I.68 Pogrzebieńska

7. 6.III.1993r. Swoboda Maksymilian I.57 Pogrzebieńska

8. 6.III.1993r. Zwierzyna Franciszka I.87 B-pa Józefa Gawliny

9. 7.III.1993r. Kłosek Alojzy I.78 Opawska

10. 15.III.1993r. Lokaj Albertyna I.88 B-pa Józefa Gawliny

11. 22.III.1993r. Kolonko Łucja I.73 Pod Lipami

